

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%^o, zagraniczne o 50%^o drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%^o drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.



KONSTANTY STECKIEWICZ

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 19 Czerwca 1928 r. w Fu-dzia-dzianie (Chiny). Pogrzebany został na cmentarzu w Chrablinie. Nabożeństwo żałobne w Wilnie odbędzie się w kościele św. Jana dn. 12 lipca r. b. o godz. 8-ej rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół stroskana Żona i Synowie.

S. p. STANISŁAWA BURHARDTOWNA długoletni członek Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego & Paulo, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 9 lipca, 1928 r. w wieku 1 i 63. Ekspozycja z domu żałoby, Dobroczyński 6 odbędzie się dziś 11. o godzinie 6 wieczór do Kościoła Św. Jana. Nabożeństwo 12 o godz. 6-ej rano, a tegoż dnia o 7-ej wieczorem ekspozycja z Kościoła Św. Jana na Rosę i tamże pogrzeb. O czym zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Członków Tow. w Wincentego IV Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego & Paulo

PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” Trocka 19.

Poleca wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. — Przyjmuje ob-stalunki i dorabianie pończoch. Ceny umiarkowane. Wykonanie szybko i dokładnie. — 9 gr.

Prace przygotowawcze do zmiany Konstytucji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Według informacji z kół klubu B. B. Rząd przystąpił już do opracowania projektu zmian Konstytucji. Szczegóły projektu są trzymane w ścisłej tajemnicy, za pewnik można jedynie uważać, że projekt przewiduje bardzo silne zwiększenie władzy Prezydenta.

Kierownice kół klubu B. B. liczą się z faktem, że projekt zmian konstytucyjnych nie zyska w Sejmie niezbędnej większości twierdzą jednak, że mimo to projekt ten wejdzie w życie.

Oczekiwane nowe oświadczenie p. min. Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. „Robotnik” donosi, że na zjeździe Legionistów w Wilnie 12 sierpnia p. min. Piłsudski ma wygłosić mowę polityczną, w której sformułuje podobno swój program rewizji Konstytucji, raczej przebudowy ustroju państwowego, oraz ujawni drogi, jakimi chce dojść do tego celu.

Wyjazd min. Moraczewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister Moraczewski w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Zwadowa, gdzie weźmie udział w zjeździe architektów i inżynierów budowlanych.

Organizacja Izby Handlowo-Przemysłowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Według projektu rządowego najpierw zostanie zorganizowana Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie, a następnie dopiero w innych ośrodkach przemysłowych kraju. Organizacja izby w Warszawie zajmie prawdopodobnie dwa miesiące.

Dyrektor „Polminu”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dyrektorem „Polminu” został mianowany dr. Stanisław Szetel. Jest on bratem szefa oddziału II Sztabu Generalnego.

Nowy wojewoda pomorski.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Nowym wojewodą pomorskim po śmierci ś. p. Młodzianowskiego został mianowany dotychczasowy wice-wojewoda dr. Władysław Felgus. Ideowo jest on zbliżony do obozu sanacyjnego w Wielkopolsce i Pomorza i do t. zw. Unji sanacyjnej.

Budowa fabryki tytoniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego przystąpi do budowy wielkiej fabryki tytoniu i cygar w Żyrardowie pod Warszawą. Będzie to największa z fabryk tytoniowych w Polsce, urządzona według najnowszych wzorów i wymagań techniki.

Katastrofa automobilowa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym wydarzyła się katastrofa automobilowa na przestrzeni Rawa—Biała Podlaska. Samochód pędzący z wielką szybkością, wskutek zerwania koła spadł do rowu. Skutkiem katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, 3—ciężkie rany.

Powrót delegacji naszej z Kowna.

KOWNO. 10.VII. (Pat.) Pozostali w Kownie członkowie delegacji polskiej do rokowań z Litwą, a mianowicie przewodniczący jej p. naczelnik Holówko i sekretarz Perkowski, po ustaleniu i podpisanu protokołów ostatnich posiedzeń komisji polsko-litewskiej do spraw bezpieczeństwa i rozruchów z przewodniczącym delegacji litewskiej, opuścili dziś o 11-ej w nocy Kowno, wracając drogą na Rygę do Warszawy.

Prasa niemiecka o podjęciu rokowań z Polską.

BERLIN. 10.VII. (Pat.) Prasa Hugenbergowska, komentując wczorajszą uchwałę gabinetu w sprawie wznowienia rokowań handlowych z Polską, podnosi z naciskiem jako moment szczególnie ważny, że rząd Rzeszy, od którego Polska oczekiwała pewnych ustępstw, nie zmienił dotychczasowych instrukcji rzeczowych dla delegacji niemieckiej i że dezynwoltury niemieckie dotyczące taryf celnych, zostać muszą w całej swej rozciągłości utrzymana. „Der Tag” wyraża przypuszczenie, że pełnomocnik rządu niemieckiego nie będzie mógł również w kwestjach formalnych zgodzić się na większe ustępstwa na rzecz Polski. Wczorajsza uchwała gabinetu — zdaniem dziennika — oznacza tylko tyle, iż rozmowy zmierzające do porozumienia w kwestjach formalnych, zostaną na nowo podjęte. „Local Anzeiger” wyraża nadzieję, że ze strony niemieckiej podjęto nową inicjatywę w kierunku wznowienia rokowań handlowych, mimo że Polska dotychczas cofnęła dekretu o granicach państwa, co mogłoby wywołać wrażenie, że rząd niemiecki nie stoi na stanowisku nieustępliwym.

PIĘĆ NOWYCH OFIAR TERRORU SOWIECKIEGO.

Wyrok śmierci w procesie szachtyńskim został wykonany w stosunku do pięciu skazańców. Pozostałym zamieniono go na dziesięcioletnie więzienie.

MOSKWA, 10.VI. (Pat.) Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R. na wniosek najwyższego trybunału zamienił karę śmierci skazanym w procesie szachtyńskim Matowowi, Bratanowskiemu, Berezowskiemu, Bojarinowowi, Kozarinowowi i Szadlanowowi na 10 letnie więzienie. Natomiast potwierdził wyrok śmierci w stosunku do pozostałych 5 skazanych. Wyrok został wykonany.

Zamach dynamitowy w Moskwie.

MOSKWA, 10.VII. (Pat.) Agencja Tass komunikuje na podstawie dzienników moskiewskich, że wieczorem dn. 6 b. m. dwaj białogwardziści przybyli w ub. tygodniu z Paryża przez Bułgarię i Rumunię, rzucili w biurze paszportowym, głównego kierownictwa politycznego bombę własnej fa-

brakcji. Skutkiem wybuchu zabity żołnierz stojący na straży, a drugi żołnierz ciężko ranny. Podczas pościgu, jeden ze sprawców zamachu był oficer armii Wrangla Radkiewicz został zabity, drugiego aresztowano po dłuższej pogoni w miejscowości Pedelsku, gub. moskiewskiej.

Dalsze prześladowania katolików w Moskwie.

MEKSYK, 10.VII. (Pat.) W dniu wczorajszym tajna policja aresztowała 50 katolików z księdzem na czele zgromadzonych w prywatnej rezydencji, gdzie potajemnie odprawiano mszę św. Aresztowanych oskarżono o pogwałcenie ustaw wyznaniowych.

Echa zamordowania gen. Protogorowa.

WIEDEŃ, 10.VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Sofji potwierdza się pogłoska, że zamordowanie generała Protogorowa, przypisać należy zatargom w łonie organizacji macedońskiej. Już przed dwoma miesiącami miał się odbyć kongres tej organizacji, którego termin był ustawicznie przesuwany, celem uprzedniego złagodzenia zatargu. Protogorow oświadczył gotowość ustąpienia z organizacji i wyjazdu zagranicę, jednakże w ostatniej chwili zrezy-

gnował z tego zamiaru, co właśnie spowodowało zamach na jego osobę w celu unieszkodliwienia go. Zamordowanie generała Protogorowa nastąpiło z polecenia członka komitetu centralnego organizacji macedońskiej Iwana Michajłowa, jednakże bez zezwolenia drugiego członka zarządu Christowa. Ponieważ członkowie komitetu każdą uchwałę mogą po-
wiązać tylko jednomyślnie, uważa się czyn ten za naruszenie statutu organizacji.

Zmiana systemu wyborczego w Grecji.

ATENY, 10.VII. (Pat.) Rada ministrów uchwaliła tekst dekretu zmieniającego system wyborczy. W załączonej do dekretu nocie,

rząd oświadcza, że bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za projektowane zmiany.

Walki w Meksyku.

MEKSYK, 10.VII. (Pat.) Pod miejscowością Leon, stoczona została bitwa pomiędzy powstańcami, na czele których stał rzekomo

ksiądz katolicki, a wojskiem związkowym. Poległo 4 żołnierzy i 24 powstańców.

Japonia wycofuje się z Chin.

TOKIO, 10.VII. (Pat.) Rząd postanowił wycofać 7 000 żołnierzy japońskich z Szantungu. Ponadto rząd zamierza w najbliższej przyszłości przeprowadzić dalszą redukcję garnizonów wojskowych w Szantungu i Mandżurji. Gabinet przyjął projekt ministra spraw zagranicznych, dotyczące sprawy

wypadków w Tsinan. W myśl tego projektu rząd japoński zwrócić się ma do rządu chińskiego z żądaniem zadosyćuczynienia w formie przeprowadzenia zapłaćcenia odszkodowania, ukarania winnych, wreszcie udzielenia gwarancji na przyszłość.

POSZUKIWANIA ROZBITKÓW „ITALJI”

Wywiad z uratowanym kapitanem Lundbergiem.

STOCKHOLM. 10. VII. (Pat.) Specjalnie wysłany na Spitzberg korespondent Stockholm Tidningen odbył wywiad z kapitanem Lundbergiem, który przedstawił mu ponury obraz swego pobytu w sterowcu „Italia”. Gdy Lundberg wyładował poraz wtóry po uratowaniu Nobile’go, aeroplan uległ uszkodzeniu. Rozbitkom sprawiło wielką trudność przeniesienie ciężkiego rannego Cocconi’ego do miejsca lądowania. Musieli oni następnie przenieść na to miejsce cały namiot. Nastąpiły wówczas straszliwe dni męczące, okropnego oczekiwanie w czasie których po chwilowej gorączkowej nadziei nastąpiło całkowite zubożenie i znudzenie. Słońce pokazywało się tylko na chwilę rano, potem szybko zakrywała widnokrąg gęsta mgła, wśród której dawał się słyszeć tylko szmer wody i trzask lodów, tworzących niespodziewanie kanały w miejscach najbardziej nieoczekiwanych. Najboleśniejszym zawodem było nieprzybycie spodziewanej pomocy ze strony rosyjskiego łamacza lodów „Krasnina”. W ciągu 13 tu dni, jakie przeżyłem wśród lodów—opowiadał dalej Lundberg—sprawami żywienia zawiadywał Higlieri, wydając każdemu ściśle obliczoną porcję racji dziennej. Śniadanie składało się z czekolady i sucharów zmoczonych w wodzie morskiej, poza tym żywiłmi się mięsem zabitego białego niedźwiedzia. Na wieczór były zwykłe konserwy mięsne i suchary. Jedyną pociechą był koniak przywieziony przezemnie oraz papierosy zrzu-

całnienie dla obsługi aparatu radiotelegraficznego. Od chwili uratowania Lundberga, komunikacja radiotelegraficzna została przerwana, co utrudnia ogromnie prowadzoną dalej z całą energią akcję ratunkową.

Coraz mniejsze szanse ratunku.

WIEDEŃ, 10.VII. (Pat.) Według doniesień z Kingsbay kpt. Tornberg miał stwierdzić, że nadzieja uratowania załogi statku

„Italia” staje się coraz mniejsza. Wprawdzie grupa Higlieriego posiada żywność na dwa miesiące, nie może jednak z niej korzystać z powodu chorób większości rozbitków.

Poszukiwanie rozbitków Italji.

WIEDEŃ, 10.VII. (Pat.) Według doniesień z Kingsbay kpt. Tornberg miał stwierdzić, że nadzieja uratowania załogi statku

Z Rosji Sowieckiej.

Odrodzenie religijności w Sowietach.

Naturalnym odruchem przeciwko wszelkiemu uciskowi jest reakcja odwrotna. Można się też było spodziewać, że antyreligijny ruch, a nader wszystko prześladowania za wykonywanie obrzędów religijnych wywołały sprzeciw w postaci wzrostu religijności. Nie przewidywaliśmy tego jednak widocznie kierownicy anty-religijnych organizacji w Rosji Sowieckiej, bowiem okazują terazżo bec wyraźnego faktu zerazem zdumienia i zaniepokojenie. Moskiewska „Robocza Gazeta” ogłasza w jednym z ostatnich numerów ciekawy pod tym względem wywiad z Emilianem Jarosławskim, Przewodniczącym Związku t. zw. „Bezbożników”, najliczniejszej ateistycznej organizacji w Rosji, bo liczącej zgórą ćwierć miliona członków. T. Jarosławski, przyznając, że istotnie daje się spostrzegać wyraźne odrodzenie uczuć religijnych, przypisuje fakt ten wpływowi nowych klas „burżuazyjnych”, jakie tworzą z bogactw na nowo kupcy i chłopci. Ostatnie święcenie Wielkiejnocy było z jednej strony problemem siły odradzającej w Sowietach religijności, a z drugiej strony — miarą siły „bezbożników”, mających za sobą poparcie rządu. Związek Młodzieży Komunistycznej wziął w swoje ręce inicjatywę gwałtownej kampanii w kierunku odciążania ludności od cerkwi przez urządzenie podczas Wielkiego Tygodnia bezpłatnych pokazów kinematograficznych, zabaw tanecznych i innych widowisk w klubach robotniczych właśnie w tych godzinach, kiedy odbywały się w cerkwiach najuroczystsze modły. Mimo to, jak stwierdzić musieli sami „Bezbożnicy” tłok w cerkwiach niebył bynajmniej mniejszy, niż w czasach przedwojennych. Pomimo też nieprzebiegających w środkach usiłowań ateistów nie widać bynajmniej, aby religja — zgodnie z ich zapowiedziami miała być skazana w Rosji na zagładę. Tradycyjna rosyjskie ołtarzyki domowe, w których stale płonie światło przed „Ikoną”, spostrzegając się dają coraz częściej w tych nawet izbach robotniczych, gdzie w drugim rogu urządzony jest „ołtarz Leninowski” z dziełami jego i portretami. Coraz częściej też wyczytywać można w gazetach sowieckich skargi, że propaganda Związku Bezbożników nie daje pożądaných i spodziewanych rezultatów wobec zbyt zakorzonionego w narodzie poczucia religijnego.

Antypolski film propagandowy Sowietów.

Depszą z Moskwy donosiła agencja „Central European Press”, iż sowieckie towarzystwo filmowe „Miozrabpom. Film” („Międzynarodowa robocza pomocnicza Film”, czyli towarzystwo filmowe międzynarodowej pomocy robotniczej) przystąpiło obecnie do nakręcenia filmu „Biały Ariel” („Orzeł Biały”). Główną rolę we wspomnianym filmie gra rosyjski artysta dramatyczny Kaczalow.

Już sam fakt, iż wytwórnia bolszewicka na tytuł obrazu wybrała najdroższe sercu każdego Polaka godła naszego państwa jest znamienity i alarmujący. Wiemy doskonale, jak niebezpieczny i przewrotny środek chwytła się propaganda czerwona, aby zohydzić i zniechęcić wszystko, co leży na zachód od granicy sowieckiej, a zwłaszcza wszystko, co najbliżej tej granicy. Nie trudno więc wywnioskować, że film „Miozrabpomu” będzie filmem propagandowym, skierowanym przeciw Polsce.

Czas najwyższy zamknąć granice nasze dla wszystkich wogóle filmów pochodzenia sowieckiego, gdyż jest to najgorsze rozsiawianie demoralizacji i anarchii moralnej.

Czem się zajmują poeci sowieccy.

Trybunał w Moskwie rozpatrywał skandaliczną sprawę poetów i wydał wyrok, na mocy którego zostali zasądzeni: sekretarz Związku Literatów Altszuller, oraz jego koledzy, również literaci—Anochin i Awruszczenko na więzienie przez przeciąg 6, 3, względnie 4 lat. Wymienieni dopuścili się dziełowego gwałtu nad akademicką, Zefją Islenową, która z rozpaczy odebrała sobie życie.

Powszechnie zainteresowani wzbudziła metoda zastosowana przez obrońców, którzy bronili swych klientów na tej podstawie, iż należeli oni do legalnej organizacji „Liga Miłości”, i że postępowanie ich wynikało zrekome „z głębokiego ich przekonania o zgodności takiego działania z nową moralnością komunistyczną”.

Wyrok trybunału moskiewskiego wywołał oburzenie wśród kół sowieckich cyganerii literackiej. Zasadzeni odwołali się ze skargą odwoławczą do kryminalno-kasacyjnego kolegium Sądu Najwyższego Z. S. S. R. Jednak i w tej instancji sprawę przegrali, gdyż kolegium kasacyjne potwierdziło poprzedni wyrok trybunału gubernalnego.

Drobne wiadomości.

Upały ale... w Nowym Jorku.

NOWY JORK. 10.VII. (Pat.) Panują tu szalone upały, dochodzące do 92 stopni Farenheita. Zdarzają się liczne wypadki śmierci z powodu porażenia słonecznego. Wiele osób mdleje na ulicach. W Chicago pewna młoda dziewczyna uwieźla w roztopionym asfalcie pośrodku ulicy i o własnych siłach nie mogła się wydostać.

Nowe zamieszki w Chinach.

WIEDEŃ, 10.VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Szanghaju, wojska południowe stłumiły powstanie z prowincji Szansi. Powstanie to zostało wywołane przez syna Tsengtsolina. 2.000 powstańców wzięto do niewoli.

Wykluczenie komunistów.

PRAGA. 10.VII. (Pat.) Czerwcowy kongres federacji centralnej czeskosłowackich związków zawodowych, stał się terenem politycznym skrajnych wystąpień ze strony zwolenników komunizmu. W

ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie rady związków zawodowych przy udziale 52 delegatów, na którym 45 obecnych opowiedziało się za wykluczeniem komunistów. Uchwala powyższa ma donieść znaczenie, gdyż federacja centralna związków zawodowych obejmuje 1300 związków, liczących ogółem 450 tysięcy członków i posiadających majątek wartości 1 300 000 koron.

Zamach komunistyczny.

LUKSEMBURG. 10.VII. (Pat.) W czasie odbywającego się tu zlotu towarzystw gimnastycznych, kilku komunistów włoskich oddało szereg strzałów rewolwerowych do biorących udział w zlocie gimnastyków teje narodowości. Dwu gimnastyków odniosło ciężkie rany. Napastnicy zbiegli.

Giolitti umierający.

RZYM, 10.VII. (Pat.) Były premier włoski Giolitti, którego stan zdrowia znacznie się pogorszył, przyjął ostatnie sakramenty.

Mąciaciele.

Sprawa wywiadu z p. min. Piłsudskim dotąd kołata się po piśmie, najróżnorodniejszych odleci politycznych, przyczem nie zdelano sobie ostatecznie wyjeźnić: czy była to rezygnacja, czy też zapowiedź nowego „maja” na jesieni.

Najtrafniej może, najlogiczniej ujął sprawę marsz. Daszyński, konstatając, że obecny rząd niema większości w Sejmie, że stronnictwa opozycyjne również nie są w stanie utworzyć przeciwrządowej większości, i że wobec tego pozostają trzy drogi: rozwiązanie sejmu, zamach stanu, lub utworzenie większości w obecnym Sejmie przez połączenie „jedyńki” z lewicą.

Prawie powszechnie zrozumiano to jako zamaskowaną ofertę lewicy w celu zawarcia bloku z „jedyńką”. Atoli przeciwko takiemu projektowi wystąpił ostro pos. Miedziakowski w „Robotniku”, który stojąc twardo przy doktrynie socjalistycznej, odrzuca wszelkie kompromisy z innymi stronnictwami. Ostatecznie dowodzi to tylko, że w łonie PPS panują rozbieżne zapatrywania na tę sprawę.

Nie lepiej, a raczej bez porównania gorzej pod tym względem wygląda w klubie jedyńki, gdzie mimo ostrej taktyki p. Sławka: „meczat” i nie rozsuźdat” w gruncie *quot capita tot sensa*, ile głosów — tyle zdań. Sam p. Cat ze „Słowa”, który się na tem przecie znać powinien, jakkolwiek niedawno twierdził, że „jedyńka” wcale nie jest ani stronnictwem ani klubem sejmowym, jedynie specjalną organizacją do wypełniania zleceń p. Piłsudskiego, obecnie przynajmniej, że społeczeństwo polskie bynajmniej nie identyfikuje „osoby Marszałka z blokiem jedyńki”.

Co zaś charakterystyczne, że najdalej przesunięta, krańcowa rozbieżność zdań i zapatrywań panuje nie tylko w tak niedobrajnym zespole całej jedyńki, ale nawet w jej prawicowej frakcji, która posiada kilku wyrobionych ludzi i dotąd, na zewnątrz przynajmniej, występowała dość zgodnie.

Zgoda ta jednak załamała się na krytycznym zawrocie, jakim był wywiad b. premiera p. Piłsudskiego i zapowiedziana tam możność nowego zamachu stanu.

Podczas więc gdy p. Cat ze „Słowa” aż pieje z wielkiej uciechy wobec „nadchodzących konfliktów” w których wyniku widzi już koronę królewską zdobłącą czoło p. Piłsudskiego — znacznie bardziej zrównoważony „Czas” przeciwnym jest zasadniczo zamachowi stanu, który „nie doprowadzi wcale do monarchii, za to może stworzyć fatalny precedens w polityce wewnętrznej: zachwianie praworządności”.

Z drugiej strony nie wierzycy „Czas” w możność stworzenia większości stałej w obecnym rządzie i z trzech, przytoczonych przez marsz. Daszyńskiego ewentualności, wybiera trzecią, mianowicie rozwiązanie sejmu i wyznaczenie nowych wyborów, licząc na to że takie wybory, przeprowadzone pod hasłem reformy ustroju muszą dać w przyszłym sejmie zdecydowaną większość zwolenników tej reformy.

Artykuł „Czasu” spotkał się natychmiast z ostrą repliką „Słowa”, które słusznie zresztą powątpiewa, aby blok rządowy potrafił przy następnych wyborach zdobyć potrzebną większość 2/3 mandatów... chyba... chyba się rząd uciekł do nadzwyczajnych środków, ale p. Cat, który podczas ostatnich wyborów bynajmniej takimi środkami nie gardził, obecnie stał się bardzo skrupulatny i uważa „wszelki nacisk administracyjny, nielegalny (na wybory) za złe o wiele gorsze, aniżeli zamach stanu”.

Co do nas, to stojąc niezachwianie na gruncie praworządności uważamy oczywiście jak jedno tak drugie: fałszowanie wyborów jak i zamach stanu za rzeczy niedopuszczalne, — jak słusznie ostrzega „Czas” — na przyszłość zgubne precedensy.

Jedno nas w tym wszystkim zastanawia: dużej mówi się i pisze o jakiejś „reformie ustroju” z którą jakoby rząd się nosi. Dy-

SANACJA MORALNA W BYDGOSZCZY.

Najważniejszym punktem ostatniego posiedzenia bydgoskiej rady miejskiej była — jak pisze „Gazeta Bydgoska” — sprawa szantażu, jakiego dopuścili się na magistracie radny Kronenberg i urzędnik magistratu Żernicki.

Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 5 czerwca ukazał się w „sanacyjnym” „Głosie Prawdy” artykuł, zohydżający Bydgoszcz, jej magistrat i radę miejską.

Po ukazaniu się tego artykułu urzędnik magistratu Żernicki, podając się za stałego współpracownika „Głosu Prawdy”, zaproponował wiceprezydentowi miasto, iż będzie mógł w Warszawie w krótkim czasie postarać się o sprostowanie kłamliwych wiadomości, jak również ew. dowiedzieć się kto jest autorem tego wstrętnego artykułu, tak podstępnie szkodzącego miastu. Posyłanie urzędowych sprostowań może nie odnieść żadnego skutku, a on, jako współpracownik, napewno załatwi sprawę od ręki i z jak największą dla miasta korzyścią.

Wydelegowany do Warszawy, pojechał nie sam, lecz z radnym Kronenbergiem. Stamtąd, wyzyskując sytuację, zażądał przysłać przez magistrat 1.000 (tysiąca) zł. W tej sprawie zwrócił się o poparcie do radnego i posła Lewandowskiego, któremu wytłumaczył, że pieniądze za konieczność są do śpiesznego załatwienia sprostowania. Radny Lewandowski istotnie zatelefonował do Bydgoszczy, aby Żernickiemu wystano pewną sumę pieniędzy. Natomiast bez jego wiedzy Żernicki skierował do Bydgoszczy dwie depesze, w każdej z nich żądając

1.000 zł. i podpisując na obu depeszach nazwisko posła Lewandowskiego.

Dalszym ciągiem szantażu było przysłanie przedstawiciela „Głosu Prawdy”, p. Więciora, który namówił prezydium magistratu na kilka odczytań w tem piśmie, wreszcie kwestja udziału Bydgoszczy w specjalnym wydawnictwie „Głosu Prawdy”, poświęconem Pomorzu, gdzie Bydgoszcz miała być reprezentowana na dziesięciu stronach za opłatą po 1.000 zł. od strony.

Okazało się następnie, że autorem artykułu, w tendencyjny sposób zohydżającego Bydgoszcz wobec całej Polski, jest radny Kronenberg, a materiału do tego artykułu dostarczył Żernicki. Jak przysłał się radny Kronenberg, artykuł opracowali z całą świadomością, jakie to może pociągnąć skutki dla miasta. Jednakowoż uczynili to, bo najwidoczniej liczyli na zyski materialne.

W dyskusji nad tą brudną sprawą przemawiali przedstawiciele wszystkich ugrupowań, potępiając jednogłośnie metody szantażu, uprawianego przez „Głos Prawdy”.

Wysunięcie przez radnych wnioski szły: 1) w kierunku odwołania Kronenberga i Żernickiego do rozporządzenia prokuratora, a jeśli możliwe, natychmiastowego aresztowania ich, aby nie mogli próbować dalszych szantażów; 2) w kierunku zwrócenia się do p. wojewody z prośbą o skreślenie Kronenberga z listy radnych m. Bydgoszczy, jako niegodnego piastowania tego urzędu.

Wszystkie te wnioski przyjęte były przez radę miejską ogromną większością głosów.

POLSKO-FRANCUSKIE BRATERSTWO BRONI.

Wczorajsze telegramy przyniosły nam wiadomość o wspaniałej uroczystości poświęcenia pomnika ku czci żołnierzy polskich, poległych na ziemi francuskiej „za naszą i waszą wolność”.

W związku z tą uroczystością, na którą wyjechały liczne delegacje polskie, zwłaszcza Hallerczyków, pisze „Kurier Poznański”: „Powołanie do życia armji polskiej we Francji było jednym z głównych taranów, które uderzały Polsce drogę do zrzeczenia narodów sprzymierzonych i walczących z Niemcami. Już raport prezesa ówczesnej francuskiej rady ministrów Ribota oraz ministra wojny Painlevégo do prezydenta Rzeczypospolitej, raport, na którego podstawie Poincaré wydał 4 czerwca roku 1917 dekret o stworzeniu armji polskiej we Francji, podkreślał, że mecarstwa koalicyjne w ten sposób najdobitniej zadokumentują i realnie wcielą w życie program polskiej niepodległości państwowej.”

Prawda, że wydanie dekretu nie było ani politycznie, ani wojskowo organizacyjnie przygotowane, wskutek czego politycy polscy na zachodzie z Romanem Dmowskim na czele nie mogli jeszcze w pierwszym okresie wziąć na siebie odpowiedzialności za sprawę armji polskiej we Francji. Komitet Narodowy Polski w Paryżu, który powstał w połowie sierpnia r. 1917, musiał nawet przez szereg miesięcy borykać się ciężko z pewnymi wpływami niepożądanymi, które współdziałały

początkowo przy organizowaniu armji. Musiał on przedewszystkiem wysiłkiem dyplomatycznym wywalczyć dla armji polskiej we Francji całą pełnię praw samodzielnej armji narodowej, stojącej pod patronatem całej koalicji, a dla siebie zdobyć pełnię władzy politycznej nad armją, by nie popełnić karygodnego błędu, jakim się obarczył krakowski Najelny Komitet Narodowy w sprawie Legionów.

Ale niezależnie od tego stwierdzić należy, że już sama myśl, zawarta w dekreście prezydenta Poincarégo o powołaniu do życia armji polskiej we Francji, była myślą dla Polski zbawienną, która z dobrej począta była intencją i do ważkiego zmierzła celu. A po wyprostowaniu przez Komitet Narodowy Polski tego, co politycznie i organizacyjnie wyprostować należało, armja polska we Francji, dokumentująca wobec świata czynny, zbrojny udział Polski w walce narodów sprzymierzonych z Niemcami, stała się w ręku dyplomacji polskiej na zachodzie jednym z głównych argumentów, dzięki którym koalicja uznała Polskę za naród sprzymierzony i mający prawo do reprezentacji na konferencji pokojowej w Paryżu.

A zostało to uznane przez rady alianckie wbrew tym Polakom i wbrew tym ich poczynaniom, które pchały naród polski w objęcia państw centralnych, w objęcia Niemiec, kryjących zamiar dokonania nowego rozbioru Polski.

Jeszcze w sprawie porwania Kiedisa.

W sprawie tej o której podaliśmy w swoim czasie wiadomość, zamieszcza J. Popluskas, prezes litewskich politycznych emigrantów sob. dem. organizacji, list otwarty w socjalistycznym krakowskim „Naprzódzie”. List ten pozwałamy sobie przedrukować ze względu na ciekawe szczegóły, dotyczące zarówno porwania Kie-

disa jako też stosunków panujących wśród emigracji litewskiej: Pośel do III sejmu Republiki Litewskiej — pisze Popluskas — tow. Józef Kiedis, chroniąc się od teroru faszystowskich rządów Smetony, Plechowicza, Woldemarasa, zmuszony był opuścić wspólnie z setkami innych działaczy politycznych swoją ojczyznę. We

skutkuje się, przewiduje i oblicza, czy w sejmie obecnym znajdzie się większość dla takiej reformy lub nie, czy należy odwołać się do wyborców rozwiązując Sejm obecny i nowo wyznaczając wybory, czy też zgola przeciąć ten węzeł przy pomocy zamachu stanu.

Wszystkie te ewentualności szeroko i długo są omawiane, nikt atoli jednak dotąd nie wie, o jaką właściwie reformę chodzi rządowi?

Przeciwko reformie w zasadzie i ogólnie nikt chyba w całej Polsce i w Sejmie nic niema; bywają jednak różne reformy: taka za którą prawica głosowałaby jak jeden mąż, natomiast lewica uważałaby ją za nie do przyjęcia — vice versa. Dalej możliwy byłoby, w teorii, projekt kompromisowy, na który zgodziła by się większość Sejmu, lub nareszcie taki, który wogóle nie znalazłby uznania.

By o tem sądzić, trzeba by znać projekt rządowy — a tego nikt właściwie nie zna, i nawet niewiadomo czy istnieje wogóle.

Innymi słowy powtarza się to, co zaszło przed dwoma laty: dokonany został zamach stanu w imię jakichś reform czy zmian, o których dotąd nie dowiedzieliśmy się, jako że poza zmianami personalnymi, żadnych innych nie dokonano.

Dziś znowu mówi się o konieczności zamachu, o „oktrojowaniu konstytucji” i t. p. na czem jednak to wszystko ma polegać o tem nikt nie napewno nie wie. Gdyby tak najgorętszych zwolenników zamachu z p. Catem na czele posiadano w osobnej klauzurze i kazano napisać jak sobie wyobrażają tą przyszłą reformę, to jesteśmy przekonani, iż otrzymalibyśmy tyle różnych projektów ile uczestników tego konkursu.

A może otrzymalibyśmy tyleż... białych arkuszy?

Są bowiem zwolennicy zamachów... dla zamachu, dla mącenia narodowej kadzi.

L'art pour l'art.

Ruston & Hornsby, Ltd

LINCOLN (ANGLJA)
FABRYKI W LINCOLN, STOCKPORT I GRANTHAM
(Założ. w r. 1815)

Silniki spalinowe

na gaz ssany, ropę i wszelkiego rodzaju paliwo, do przemyślu lub do światła.

Małe Silniki

stałe i przewoźne do celów rolniczych i gospodarstwa wiejskiego.

Generalne Przedstawicielstwo

„SAIR” Sp. Akc. (Wydział Techniczny)

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2.

Telefony: 526-01, 526-02, 526-03, 526-4, 526-05.

1012

wrzeźniu zeszłego roku Kiedis przybył do Wilna.

Sam fakt przybycia do Polski obywateli litewskich wprowadził w szal szowinistów litewskich. To też nie szczędono emigrantom politycznym rozmaitych oszczerstw, pogroźek itp. Ale emigranci, mając zaufanie i czynne poparcie litewskiego społeczeństwa w kraju, zajęli nieprzejednane stanowisko względem dyktatorskiego rządu. Demaskując w swojej prasie zabójcze dla Litwy zamiary Woldemarasa w polityce zagranicznej, streszczyli terror (rozstrzelanie opozycjonistów, sądy polowe, torturowanie więźniów), a także niszczycielskie działania dyktatorów w gospodarce krajowej — emigranci doprowadzają ich do wściekłości. To też dyktator kowieński ucieka się do najohydniejszych sposobów w walce z działalnością emigracji. Podsyłają z Kowna do Polski prowokatorów (Majus, Bartnikas, Leskarowicz, Szypilo), którzy mają za zadanie rozbić i spięgować organizację emigrantów.

Projektują zamordowanie przywódców emigracji i w tym celu wysyłają do Wilna agentów wywiadu.

Niektórzy z nich są już zde-maskowani i narazie ten zbrodniczy zamach został udaremniony.

Porwanie tow. posła Kiedisa z polskiego terytorjum świadczy, że każdy krok wybitniejszych działaczy politycznych emigracji litewskiej jest obserwowany przez szpiegów litewskiego rządu faszystów.

W dniu 18 czerwca tow. Kiedis wyjechał do znajomych w pow. Święciańskim do wsi Janowszczyzna.

Oko prowokatora i szpiega litewskich faszystów z wywiadu bacznie śledziło każdy jego ruch. W Janowszczyźnie prowokator z bandą agentów Woldemarasa oczekiwał na niego. Tow. Kiedis wysiadłszy z pociągu na st. Dukszty, pieszo udał się do wspomnianej wsi. Przyszedł o godzinie 12 w nocy. Po pół godziny wyszedł z mieszkania i... więcej nie wrócił.

Komitet emigrantów otrzymał następującą wiadomość o szczegółach tej zbrodni. Po wyjściu z mieszkania na Kiedisa rzuciła się banda uzbrojonych w rewolwery agentów wywiadu politycznego. Wskutek silnego uderzenia w głowę, tow. Kiedis stracił przytomność. Wówczas zbrodniarze, korzystając z ciemności, przywlekli go przez kordon graniczny na litewską stronę (wś Janowszczyzna jest odległa od granicy po stronie polskiej o 2 kilometry). Tutaj, w policyj tow. Kiedisa okrutnie pobito. Pod silną strażą odstawiono go do Kowna. Torturując, wymuszono od Kiedisa podpis pod przygotowanym z wczesną protokółem, gdzie wpisano wszystkie potrzebne dla polityki Woldemarasa wiadomości. Wyciąg z tego już opublikowano w urzędowym („Lituvos Aidas” 118 Nr.).

W swojej prasie dyktatorzy ogłosili, że Kiedisa aresztowano w Litwie, a nawet w samym Kownie. Tem wirutnem kłamstwem rząd faszystowski chce usprawiedliwić się przed opinią świata za swój czyn zdradziecki — napad rozbójniczy i terror nawet poza granicami ich panowania.

My sądzimy, że ten zbrodniczy czyn dyktatorskiego rządu Smetony, Woldemarasa, Plechowicza będzie potępiony z całą surowością przez demokratyczną opinię świata.

Józef Popluskas,
Prezes litewskich polit.
emigr. s. d. organizacji.

Do powyższego listu „Naprzód” dodaje od siebie następującą uwagę:

„Rzeczpospolita Polska powinna stanąć w obronie człowieka, który schronił się pod jej opiekę i został porwany na jej terytorjum”.

Naszym zdaniem, Rzeczpospolita Polska powinna przedewszystkiem wzmożnić strażę graniczną, aby nie powtarzały się podobne skandaliczne wypadki porwania ludzi z terytorjum polskiego, przypominające dawniejsze czasy Stanisława Augusta i carycy Katarzyny.

Co się tyczy obrony — to Rzeczpospolita ma pierwszy i główny obowiązek stanąć w obronie naszych rodaków, jęczących w więzieniach kowieńskich.

Protest przeciwko próbie skasowania religii w szkołach.

W dniu 8 lipca r. b. na zebraniu Ligi Katolickiej parafii św. Jakóba w Wilnie obecni w ilości 1500 osób po wysłuchaniu referatu o uchwałach Sejmu i Senatu w sprawie zniesienia rozporządzenia ministerjalnego o nauce szkolnej religji katolickiej i o praktykach religijnych, najuroczyściej protestują przeciwko tym usiłowaniom wprowadzenia wychowania bez Boga i religji.

W stosunku zaś do tych posłów i senatorów, którzy głosowali za cofnięciem okólnika ministerstwa W. R. i O. P. o nauczaniu religji i praktykach religijnych w szkołach, zebrani wyrażają oburzenie i potępienie za ich nieuczynne łamanie obietnic przedwyborczych i za wystąpienie przeciwko dobru i przekonaniam swych wyborców.

Chęć ze strony większości Sejmu przewleknięcia wykonania konkordatu, zawartego przed trzema i pół laty ze Stolicą Apostolską, zebrani piętnują, jako akt pomniejszający powagę państwa, które musi zobowiązania dotrzymać, a zamach ze strony Sejmu i Senatu na naukę szkolną religji katolickiej i praktyki religijne uważając za chęć pogwałcenia prawa naturalnego i konstytucyjnego obywateli państwa.

Tajemnica zgonu milijardera.

Alfred Löwenstein, bankier belgijski, trzeci z rzędu najbogatszy człowiek na świecie wyjechał z własnego samolotu i utonął w Kanale La Manche.

Taką wieść przyniosły telegramy — i byłoby się skończyło na nekrologach, załobie najbliższych osób i dziennikarskich notatkach gdyby nie wyjątkowe i dotychczas jeszcze w dziejach lotnictwa nie notowane okoliczności — no i gdyby zmarły nie był miliarderm.

Kapitały Löwensteina odgrywały przepiękną rolę na światowych giełdach i są związane z interesami nie dającej się oznaczyć liczby giełdowych spekulantów i spokojnych rentierów.

Dzięki temu prasa całego cywilizowanego świata omawia ten zgon — a przedewszystkiem stara się rozwiązać zagadkę, czy to było samobójstwo, czy wypadek.

Zmarły bankier na 18 mil. przed francuskim brzegiem udał się do umywalki. Skoro po 15 minutach nie wracał zaniętkoilli się jego współtowarzysze podróży, dwaj angielscy sekretarze i dwie stenotypistki i posłali służącego, aby się przekonał, co się stało z pryncypałem.

Służący nie znalazłszy nikogo w umywalki napisał na kartce słowo: „Löwenstein znikł” i poszedł je przez odziewalnicę motor od kabiny szyby pilotowi. — Pilot wylądował na terenie Francji — dał znać policji, a ta na polecenie sądu zajęła samolot.

Taki jest przebieg wypadku. W pierwszej chwili tłumaczono sobie tajemniczość zniknięcia Löwensteina wypadkiem, który nastąpił z powodu otwarcia przez niego mylnych, a na zewnątrz samolotu prowadzących drzwi.

Na tem oparta była pierwsza depesza ponona do publicznej wiadomości. Tymczasem z kół fachowych, obeznanych z urządzeniem samolotów zaprzeczają kategorię możliwości wypadku i twierdzą, że musiało nastąpić samobójstwo.

Może być trzecia ewentualność, a mianowicie spisek na życie bankiera i wyrafinowane morderstwo pięciu sprzyjętych osób...

Ta ostatnia ewentualność nie jest na razie brana w rachubę, aczkolwiek władze sądowe nie będą mogły jej pominąć.

Jeżeli czy to w interesach bankiera, czy to w życiu rodzinnym, czy w końcu w stanie zdrowia tragicznie zmarłego — nie będzie

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI-DOMY-POLSKIEGO
KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA 21.650 GR.
WARSZAWA-CHMIELNO 61 - P. K. O. - 9779

żadnych przyczyn uzasadniających samobójstwo, rola towarzyszy podróży odegrana w tym dramacie co najmniej pozostanie na zawsze dwuznaczną...

Wypadek jest wykluczony dlatego, że drzwi prowadzące z samolotu na zewnątrz, dzięki ciśnieniu powietrza podczas lotu dadzą się otworzyć tylko z wielkim wysiłkiem, a więc współzajęcy musieliby ten wysiłek zauważyć i mieliby czas dostrzedz otwierającego, choćby nawet on sam tego nie zauważył.

Jednym słowem sprawa jest bardzo tajemnicza i tem się tłumaczy popłoch na giełdach oraz negły spadek akcji, w których dom bankowy Löwensteina jest interesowany. W każdym razie śledztwo sądowe budzi uzasadnione zainteresowanie.

Dalsze raporty giełdy londyńskiej, które najślisnie zareagowały z powodu tajemniczego zniknięcia Löwensteina, wykazują, że ogólne straty w jednym dniu na giełdzie wynoszą sześćset milionów marek niemieckich.

W szeregach spekulantów giełdowych o niczem i o nikim nie mówią teraz, jak tylko o zniknięciu półboga kapitalizmu światowego.

Są tacy, którzy nie wierzą ani w samobójstwo, ani w wypadek — lecz twierdzą, że ma się do czynienia z szatańską pomyslanym fortem giełdowym i że za kilka dni zjawi się Löwenstein na giełdzie żywej i zdrowy, zrobwszy na swojej „śmierci” dobry interes.

Baron Alfred Löwenstein, którego tajemnicze zginiecie tyle w świecie giełdowym wywołało sensację, jest synem żydowskiego lichwiarza, a potem bankiera, który przed laty wywedrował z Niemiec do Belgji.

Obdarzony genialnym wprost zmysłem spekulacyjnym, doprowadził majątek swój do takiej wyżyźni, że obecnie zaliczają go do trzech najbogatszych bankierów świata i stawiają go Morganie i Zaharowie. Urodził się on w Brukselli w r. 1877. Jeszcze przed wojną posiadał mały bank w Belgji, który dzięki znanym i nieznanym fortom giełdowym, stał się podczas wojny potężnym ośrodkiem kapitału światowego.

Waloryzacja listów wartościowych banków rosyjskich.

Departament likwidacyjny Min. Skarbu, już od dwóch lat czynił przygotowania do przeprowadzenia w życie dopiero w marcu ogłoszonej ustawy o likwidacji mienia b. ros. osób prawnych. W tym celu Min. zarządziło rejestrację i ostepowanie całego szeregu listów zastawnych i obligacji instytucji finansowych rosyjskich.

Większość rejestracji została zamknięta i przedłożona nie będzie. Dopiero likwidator, który dla każdego poszczególne wypadku będzie wyznaczony zarządzi jeszcze jednak dodatkową rejestrację.

Według danych zebranych przez Wydz. Likw. Wierzycielności banków: Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, wykazują aktywa dla Kijowskiego banku w wysokości 10.509.000 rb. ros. Połtawskiego 12.734. Petersbursko-tulskiego 14.089.000 rb., moskiewskiego 443.000 rb., żytomierskiego tow. kred.—1.432.000 rb. Szlacheckiego i Wołciańskiego—65 milionów.

Pasywa zaś wynoszą 39400.000 rb. ogółem, mianowicie, Kijowski—16 milj., Połtawski—6 milj., Petrogr.-Tulski—2.100.000, moskiewski—1.500.000, Żytomierski—800 tys., Szlachecki—5 milj., Wołciański—9 milionów rubli.

Waloryzacja długów odbędzie się podług ogólnych przepisów waloryzacyjnych, zawartych w rozp. Pr. Rz. z dn. 14 maja 1924.

Na podstawie danych ministerjalnych waloryzacja listów zastawnych przedstawia się prawdopodobnie: petersb. - tulskie, szlacheckie i wołciańskie 2,66 zł. za zb. połtawskie i żytomierskie 2 zł. za rubla, kijowskie 90 gr. za rb. moskiewskie 80 gr. za rb.

Wobec takiego stanu rzeczy należy uprzedzić posiadaczy listów zastawnych aby nie wybywali się tych papierów. Szczególnie ci, którzy posiadają dług powinni papieri te zachować albo imiemi temi listami można będzie kryć długi tych wymienionych banków ziemskich.

Z LITWY.

Złotliwość prasy kowieńskiej.

Jak wiadomo, min. Spr. Wojsk. Piłsudski został przed paru dniami udekorowany przez posła japońskiego w Warszawie orderem japońskim „Wschodzącego Słońca”. Niektóre organy prasy kowieńskiej pedają wiadomość o tem, przekreślając złośliwie nazwę orderu na order „Zachodzącego Słońca”.

Siedem rad dla korespondentów.

Feljetonista „Głosu Narodu” podaje szereg praktycznych porad dla wszystkich „niewystających się pisarzy”, szczególnie zaś korespondentów przygodnych.

Pozwalamy sobie przedrukować je w skróconiu, ku pożytkowi wszystkich, wiele łaskawych współpracowników naszych, zwłaszcza zaś prowincjonalnych.

1) Należy pisać wyraźnie i czytelnie. Korespondencja nie musi być napisana kaligraficznie. Ale hieroglifów też posyłać nie należy, bo zazwyczaj ani redaktorowie, ani cenzury egipciologami nie są. Jest też rzecz pożądana, by procent i zw. żydów był ograniczony.

2) Pisać tylko na jednej stronie. Myśl należy ubrać w taki materiał, iżby krawiec, t. j. redaktor, mógł swobodnie operować nożycami. Odtąd własnie korespondencje, pisaną tylko na jednej stronie kartki, można łatwo krajać, wyciąć z niej gorsze kawałki i t. p. Kto pisze swe artykuły tylko na jednej stronie, może być pewnym, że nie są one całkiem złe. Nawet gdy wędrują do kosa, redaktor naczelny mówi: „Istotnie, te artykuły mają swe dobre strony. Przedewszystkiem te odwrotne”.

3) Pisać zwięźle. Redaktorowie nie są weterynarzami, ale też uważają za swój obowiązek tasieć tępcią. Bardzo długie i bardzo poważne artykuły nie są — niestety — chętnie czytane. Gdy pismo umieszcza tylko długie i bardzo poważne artykuły, naraża się na zarzut że chce robić konkurencję fabrykantom środków nasennych.

4) Pisać jasno i przejrzyście. Nie wolno naśladować okólników ministerjalnych. Artykuł nie może być krzyżówka, nad którą mieliby się pieć czytelnicy. Zdania muszą być nieszyt długie, nieskomplikowane, jasne. Treść nie może być sprzeczna z tematem. Trzeba iść konsekwentnie za głównym wątkiem wbrew mimowolnym asocjacji myślowym. A więc np. gdy się pisze o podatkach państwowych i miejskich, nie wypada robić dygresyj o pompach ssących. Gdy się pisze o urzędnikach, nie godzi się wspominać o glodomorach. Gdy się omawia wykształcenie naszych posłów radycznych, nie należy przeszkakiwać do kwestji „frelbówek”. Gdy się pisze o sprawności jakiegoś urzędu, nie

trzeba niepotrzebnie wspominać o żółciach.

5) Pisać o faktach. Rzecz jasna, tylko o faktach najciekawszych, najważniejszych. Meżna i należy opisać takie fakty, jak pożar miasteczka, katastrofa kolejowa, poświęcenie szkalu, spółdzielni, domu ludowego etc., ale zbędne jest podawanie do wiadomości całego świata, że zginął piesek pani burmistrzowej, że bramkarz klubu „Kopajpilki” w Capowicach jest człowiekiem brutalnym i krwiożerczym.

Dobrze jest przytaczać nazwiska, daty, cyfry, ale nie trzeba być zbyt dokładnym. Wystarczy napisać: „Kuchnia naszego Towarzystwa wydaje codziennie 200 obfitych i smacznych obiadów”... nie trzeba zaś dodawać „w tym celu kupuje się codziennie 2 kilo mięsa, 4 kg. buraków”... Wystarczy zauważyć, że w wiedzianej miejscowości mięso jest w każdej restauracji bardzo tanie, nie należy zaś zaznaczać, że w tejże miejscowości masowo giną koty.

6) Pisać prawdę. Można być myśliwym, ale trzeba pamiętać, że w kalendarzu dziennikarskim czas ochrony dla kaczek trwa cały rok. Nie wolno też strzelać bąków ani trafiać kulą w plot.

Za podawanie nieprawdziwych wiadomości grożą redaktorowi odpowiedzialności (a także w pewnych wypadkach autorowi) surowe kary.

Gdy się pisze o ogromnej liczbie uczestników jakiegoś zjazdu lub wiecu, należy podać cyfrę przynajmniej trochę mniejszą od ogólnej liczby mieszkańców danej osady. Uniknie się w ten sposób „pomylki” dość częstej w socjalistycznych sprawozdaniach 1-majowych. Gdy się używa wyrażań ogólnikowych, to zebranie kilkunastu osób można w pewnych wypadkach nazwać „licznem”, atoli powiedzenie „wielotysięczne zese” byłoby już cokolwiek przesadnem.

7) Nadsyłać wiadomości szybko. W wieku radja i samolotów nie można pisać dopiero wtedy, gdy się już przedmiot „jak figa cukruje, jak tytuł uleży”. Dziennikarstwo nowoczesne chce osiągnąć ów rekord szybkości, polegający według amerykańskiej anegdotki na tem, że gdy ktoś spadnie z drapacza chmur, to na bruku spotyka już roznieścicieli gazet z nadzwyczajnymi wydawniami z powodu tej katastrofy.

ków rolnych. Wczoraj w pow. Wileńsko-Trockim, a onegdaj w Święciańskim i Wileńskim r. zrzucono wielką ilość odezw i ulotek komunistycznych o treści wybitnie antypaństwowej. Odezwy te władze bezpieczeństwa częściowo zdolały skonfiskować. (s)

— O akcję ratowniczą dla maźorolnych w czasie ciężkiego przedzłotku. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, poruszona była wyczerpująca sprawa specjalnie ciężkiej sytuacji drobnej rolnictwa w chwili obecnej na przedzłotku. Poszczególni członkowie wydziału stwierdzili, na podstawie znajomości lokalnych stosunków, że u wielu gospodarzy odczuwać się daje zupełny brak chleba i kartofilii do przeżycia, a do nowych zbiorów czekać jeszcze potrzeba spory okres czasu, w związku z ujemnymi warunkami klimatycznymi. Istniejące na terenie powiatu, instytucje kredytowe i współdzielcze nie są w stanie nawet w części zaspokoić zapotrzebowania, gdyż przydzielone kredyty Banku Rolnego są za małe w stosunku do zapotrzebowania. Wydział Powiatowy postanowił zorganizować akcję sprowadzenia kilku wagonów żyta, które na kredyt miałyby być udzielane drobnym rolnikom przez miejscową organizację.

— Wolno polować na kaczki. Władze administracyjne podjęły do wiadomości, że według nowej ustawy łowieckiej od dnia 15 lipca wolno polować na kaczki, kaczozy, cietrzewie i zajacę. Natomiast polowanie na błotne ptactwo zabronione jest do dnia 1 sierpnia r. b. pod karą grzywny w wysokości do 2000 zł. lub aresztu do 1 miesiąca. (z)

Sprawy uniwersyteckie.

— Czy katedra języka polskiego będzie wznowiona. Jak się dowiadujemy wydziałowi humanistycznemu przybyła nowa siła naukowa. Mianowicie jeszcze w ubiegłym roku akademickim Senat U. S. B. skierował wniosek do Ministerstwa W. R. i O. P. o powołanie na katedrę języka polskiego w charakterze zastępcy profesora Docenta U. Jagiełłońskiego p. Witolda Taszyckiego. Stanie się to faktem dokonany, o ile katedra języka polskiego na naszej wszechnicy zostanie wreszcie reaktywowana.

Sprawy szkolne.

— Równoległe klasy. Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego poleciło dyrekcjom gimnazjów im. Zygmunta Augusta i Lelewela stworzenie z początkiem przyszłego roku szkolnego t. zw. równoległych IV klas, dla uczniów którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej i którzy złożą z wynikiem dobrym egzamin wstępny. Zapisy przyjmowane są do dnia 25 VIII, egzamin zaś odbędzie się dnia 3 września r. b. (z)

Sprawy kolejowe.

— Ter kolejowy pod Podbrodzem jeszcze nie naprawiony. Jak już wczoraj donosiliśmy, wskutek podmycia toru kolejowego na odcinku Bezdany—Podbrodzie został wstrzymany wszelki ruch kolejowy. Mimo usilnych prac Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, dotychczas linja ta nie została naprawiona i ruch kolejowy odbywa się z przesłaniem na tych stacjach. (s)

Handel i przemysł.

— Starania piekarzy o przedłużenie godzin handlu. Związek piekarzy Wileńskich na ostatnim odbytem posiedzeniu uchwalili zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przedłużenie godzin handlu do godz. 9 wiecz. (s)

Sprawy prasowe.

— Konfiskaty. Starosta Grodzki w Wilnie skonfiskował w dniu onegdajszym № 3 białoruskiego tygodnika „Słiah Pracy” oraz komunikat i Biuletyn Białoruskiego Klubu Poselskiego, za artykuły o treści antypaństwowej, na mocy art. 1. Dekretu Prasowego Prezydenta Rzeczypospolitej. (z)

Sprawy samorządowe.

— Pożyczka dla Sejmiku Wil. Trockiego. Na skutek zabiegów wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Sejmikowi krótkoterminową pożyczkę o wartości 100.000 zł. Z kredytu tego wydział skorzysta w miarę potrzeby, przeprowadzając przewidziane przez budżet na rok 1928/29, prace inwestycyjne, przeważnie polegające na remoncie i budowie nowych dróg w powiecie. Pożyczka ta ma być spłacona Bankowi Gospodarstwa Krajowego w jesieni r. b. to znaczy w momencie, kiedy po zbiorach zacząć wpływać do kasy Sejmiku opłaty podatkowe od ludności. (z)

Sprawy litewskie.

— Litewscy harcerze z Wileńszczyzny jadą na Zjazd do Kowna. Urząd Wojewódzki udzielił na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych prawo przejazdu do Litwy grupie skautów litewskich zam. w Województwie Wileńskim, w ilości

40 osób z kierownikiem p. Zismarusem na czele. Wyjazd ten pozostaje w związku z ogólnym odbywającym się obecnie w Kownie zjazdem harcerstwa. Litewscy harcerze z Wileńszczyzny zabawią w Litwie około 6 tygodni. (s)

Sprawy białoruskie.

— Fuzja „Proswiety” z hromadzkim Towarzystwem Szkoły Białoruskiej? J. k. nas informują, toczą się od pewnego czasu pertraktacje pomiędzy „polonifikskiem” tow. oświatowym białoruskim „Proswietą” a hromadzkim Tow. Szkoły Białoruskiej. Fuzja tych dwóch organizacji oznaczałaby ostateczne bankructwo sztuczne rozdmuchwanego „polonifikskiego” ruchu białoruskiego.

Sprawy sanitarne.

— Z Kasy Chorych. Piszą nam: W Kasie Chorych m. Wilna dzieją się dziwne rzeczy. Przed kilku dniami przeniesiono z Centrali na przedmieście sanitariuszkę, która przez 7 lat pracowała w dziale chirurgicznym, czyli wyrobiła już sobie w tym dziale pewną rutynę. Toteż, kiedy za jakiegoś rzekomego drobne wyroczenia zamierzano ją przenieść, personel pomocniczo-lekarski działu chirurgicznego Kasy Chorych m. Wilna, zwrócił się z petycją o pozostawienie jej na dotychczasowym stanowisku z względu na kwalifikacje, a lekarze wydałi o tej pracy jaknajpochlebniejsze referencje. Zdawałoby się, że nic łatwiejszego, jak ową pracowniczkę zostawić nadal w dziale chirurgicznym Centrali. Jednakże wbrew życzeniu personelu zainteresowanego, a tylko dzięki uporowi i widzimisię niektórych osób, Zarząd Kasy Chorych postanowił sanitarzuskę tę przenieść na przedmieście. Zarządzenia takie odbijają się na sprawności pracy w Kasie Chorych i z tego względu zasługują na napiętnowanie.

Z życia cehów.

— Ważne Zebranie Cechu piekarzy odbędzie się 11 lipca, we środę, o godz. 5-ej pop. w lokalu przy ul. Wileńskiej 8. Sprawy bardzo ważne.

Wszystkich Członków cechowych i nie cechowych zaprasza Zarząd. 5161

Kronika policyjna.

— Usiłowanie okradzenia hotelu „Europa”. Nocy wczorajskiej kilku osobników usiłowało okraść hotel „Europa”, robocie tej jednak przeszkodziła służba która ujęła jednego ze złodziei.

— Granat rozszarpał dwoje dzieci. W niedzielę w godzinach popołudniowych podczas pasania trzody Wl. Markowski znalazł w rowie w pobliżu placu ćwiczonego na polu Szpieżyskim francuski granat ręczny, którym począł manipulować. Podcz z tego nastąpił wybuch który zranił śmiertelnie chłopca oraz leż jego siostrę Janinę. (s)

— Aresztowanie urzędników. Ostatnio na zarządzenie władz prokuratorskich zostali aresztowani pod zarzutem popełnienia szeregu malwersacji urzędnicy pow. Wilejskiego M. Baranowski, Jan Karczun i Czarnowski, których osadzono w więzieniu w Wilejce.

— Odezwy komunistyczne. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa pow. Wileńsko-Trockiego skonfiskowały większy pakiet biblii komunistycznej, w języku polskim i białoruskim podpisanej przez Okręgowy komitet komunistycznej Partji Białorusi zachodniej. Pakiet ten należał do obok granicy polsko-litewskiej. (z)

Sport.

— Otwarcie strzelniczy polijny. Onegdaj odbyło się otwarcie strzelniczy polijny Klubu Sportowego przy ul. Żeligowskiego 4, jednocześnie odbyły się korespondencyjne zawody międzymiastowe o mistrzostwo w strzelaniu z broni małokalibrowej. Do zawodów stanęło 6 najlepszych wileńskich strzelców 2 z poljicy 2 z wojska 1 z przysposobienia wojskowego. W wyniku strzelania 113 miejsce zajęło wojsko, 216 przysposobienie wojskowe 1415 poljicy. (s)

Posel bez mandatu.

Dziwnie się nieraz plecie w tym parlamentarnym świecie, więc posłuchajcie na pozór facejki o posle, który siedząc w parlamencie wcale posłem nie jest.

Nazwisko jego Saumande a jak twierdzą metrykalne daty za lat trzy przekroczył osmy krzyżyk. Godność deputowanego do Izby francuskiej piastował nieprzerwanie przez lat 35. Można się było przyzwyczaić — co? Ponadto w ostatnich latach obarczono go urzędem kwestora a funkcje jego polegały na dozorze służby w pałacu Bourbonów, wydawaniu kart wstępu dla publiczności, dysponowaniu funduszem na utrzymanie dla posłów i personelu kancelarji Izby. Ponadto p. Saumande zagospodarował się w pięknym należącem zresztą z urzędu do kwestora, mieszkaniu pałacowem a wszystko to razem tak wsiątko w krew i życie starego parlamentarzysty, że nie przesła mu nawet przez głowę myśl, że kiedyś będzie się musiał, nawet za życie, z tem rozstać.

Ala któryż z posłów nie musi się liczyć z kaprysem wyborców. Derdonczy, do których się stale odwoływał p. Saumande o mandat, po 35 latach znudził się tą figurką i wysłał do Izby Innego deputowanego.

Ala niewybrany kandydat nie chciał tego przyjąć do wiadomości, a skoro tylko zwolano parlament w mig zjawił się na

sali obrad i zasiadł w swoim starym fotelu.

Wprawdzie woźni robili mu u wejścia pewne trudności, ale staruszek tak skłólił siarczyście, że chcąc nie chcąc musieli ustąpić. Przez pewien czas nie przyznosił kłopotu, a dawni i nowi koledzy patrzyli na tę słabostkę przez palce. Sytuacja stała się poważną dopiero przy akcie wyboru przewodniczącego.

Stary poseł chciał głosować na Bouissona. Wydelegowano doń jednego z czulszych, dawnych koledgów, by mu ten zamiar wyperśwadował. Ale i tym razem staruszek rzucił się i zasypał interwjującego bukietem impertynencyj.

Sytuacja stała się kłopotliwa. Wyrzucić? Nikt nie chciał zdiecinialemu starcowi robić przykroci. Węzeł rozciął osobście Bouisson. Podszedł do Saumande i rzekł: „Słuchaj stary—oszczędź mi przykroci i nie głosuj na mnie. Sprawa jest skomplikowana i nie mogę ci w tej chwili wszystkich wyjaśnić. Gdybyś na mnie głosował, miałbym wielkie nieprzyjemności. W imię starej przyjaźni zaklinam cię nie rób tego”.

Poskutkowało—starzec podarił katekę. Chmura narazie znikła z horyzontu. Ale co stanie się, gdy starzec stanie przy okienku wyplat i zażąda diet?

Nad tą ewentualnością lamie sobie głowę aż 612 posłów. Takiego im gwóźdźia zabił 613-ty poseł bez mandatu.

Zjazd ks. ks. prefektów archidiecezji wileńskiej

odbył się w niedzielę i poniedziałek ub. Przybyło na Zjazd 38 księży prefektów z różnych zakątków archidiecezji.

Zjazd otworzył modlitwą i pozdrowieniem J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita, porucząc następnie zastępowanie siebie ks. kan. L. Żebrowskiemu. Obradom Zjazdu przewodniczył ks. Fr. Hryniewicz z Grodna, sekretarzowi ks. ks. Alchimowicz, Jeleński i Kozak.

Obszerne sprawozdanie za dwa lata pracy Zarządu w Wilnie od ostatniego Zjazdu, złożył prezes ks. kan. Chomski, uzupełniając je informacją o pracach i zamierzeniach Zarządu Głównego Związku.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorjum. Następnie ks. kan. Chomski wygłosił referat „O organizacjach religijnych na terenie szkoły”, kładąc szczególny nacisk na stronę metodyczną prowadzenia tych organizacji i konieczności jaknajszerszej pojętej współpracy z młodzieżą po za obowiązującą pracą duszpasterską.

Przekazano też w wyniku dłuższej dyskusji szereg uchwał Zarządu, a to:

1) w sprawie samopomocy ks. ks. moralistów drogą samoopodatkowania się;

2) opracowania i wydania dostępnego dla młodzieży i szerszych kół wiernych śpiewnika religijnego, z uwzględnieniem zwyczajów i melodji miejscowych;

3) wszczęcie przez Episkopat starania o zwiększenie liczby godzin religji w szkołach zawodowych i seminarjach nauczycielskich i inne.

Zelutowano też szereg drobniejszych spraw natury organizacyjno-administracyjnej, oraz dokonano uzupełniających wyborów 3-ech członków. Wybrano ks. ks. Araszkiewicza, Jeleńskiego i L. wosza.

Następny Zjazd uchwalono odbyć w lutym roku przyszłego.

KRONIKA.

Wymiana więźniów polsko-litewskich.

W związku z mającą się odbyć wymianą więźniów politycznych między Polską a Litwą, ostatnio władze litewskie sporządziły spis więźniów Polaków osadzonych w więzieniu w Kownie

i Wornjach. Ogółem lista więźniów obejmuje 12 osób, w tem 5 kobiet.

W tych dniach, ma nastąpić uzgodnienie miejsca i terminu wymiany między Polską a Litwą.

Wiadomości kościelne.

— Rekolekcje kapłańskie rozpoczęły się w poniedziałek 9 b. m. i potrwać trzy dni. Jest to pierwsza z trzech serji rekolekcji dla kapłanów archidiecezji specjalnie dla ks. ks. prefektów i dziekanów. Następne dwie serje rekolekcji odbędą się w tygodniowych odstępach.

żyć się mają częściowo Magistrat, a częściowo pożyczki? Czy nie prościej a bezpieczniej byłoby wypuszczenie „Listów zastawnych miejskich”, niż rzucać się na arenę zawilich bankowych operacyj?

Ad 2) Czy szkolnictwo powszechne należy dzielić na szkolnictwo polskie, żydowskie, białoruskie, litewskie — czy też winien być jeden typ szkoły państwowej?

Z miasta.

— Przyjazd wycieczki z niemieckiego Górnego Śląska. W dniu wczorajszym przybyła do Wilna wycieczka działwy szkolnej z niemieckiego Górnego Śląska. Wycieczka została umieszczona przez Magistrat w Jerozolimce, gdzie dzieci pod należytą opieką spędzą wakacje szkolne na polskiej ziemi. (s)

— Niechlujstwo magistrackie. W okresie letnim, gdy co rok prowadzone są jakiegoś roboty, wymagające wkroczenia na teren służący dla ruchu pieszego, powinno być nieco większa niż dotąd zwrócona uwaga, aby bezpotrzebnie nie tamować ruchu. Weźmy dla przykładu najruchliwszy punkt miasta, ulicę Ad. Mickiewicza. Mają tu być zakładane kable elektryczne. W tym celu zerwano pas chodnika, a nawet miejscami wyrzucono kupki ziemi na środek pozostałego pasa chodnika. I w tym stanie przechodzi dzień za dniem, a właściwej roboty zakładania kabla nie widać. Podobno wynikałoby tam nieporozumienia z urzędem celnym. Czy jednak, nie mając zgromadzonych wszystkich potrzebnych materiałów, wolno jest rozpoczynać roboty od zrywania chodnika? Czy przy zrywaniu chodników nie należy gruzów układać jaknajbardziej z boku, aby nie narażać przechodniów na brodenie po błocie lub wodzie? Czy takie roboty nie powinny być zakończone w „amerykańskim” tempie? Podnosimy te pytania, bo jest to chroniczna bolączka naszych inwestycji miejskich.

Ogólna rejestracja żebraków.

Wojewódzki Komitet do walki z żebractwem i włóczęgostwem w najbliższych dniach przystąpi do ogólnej rejestracji znajdujących się na terenie miasta żebraków, którzy po dokonaniu rejestracji otrzymają legitymację z fotografjami, oraz zostaną umieszczeni w przytułkach. (s)

— Wycieczka młodzieży Estońskiej. Zapowiedziata swój przyjazd do Wilna wycieczka młodzieży estońskiej, która po szczegółowym zwiedzeniu Wilna uda się w podróż po całej Polsce. (s)

Sprawy miejskie.

— Posiedzenie Rady Miejskiej, jak już podawaliśmy, odbędzie się w czwartek 12 b. m. o g. 8 ej wieczór. Na porządku dziennym postawione są sprawy następujące:

1) sprawa uruchomienia Banku Komunalnego m. Wilna (Komunalnej Kasy Oszczędności); 2) sprawa przeznaczania placu pod budowę gmachu dla potrzeb żydowskiego szkolnictwa powszechnego; 3) sprawa darowizny działki ziemi miejskiej gminie karaimskiej na Kłesnę i cementarz; 4) wniosek w sprawie powołania specjalnej Komisji dla likwidacji angielskiej pożyczki obligacyjnej m. Wilna; 5) projekt regulaminu Komitetu Rozbudowy m. Wilna; 6) wniosek wyrażenia uznania członkom Komisji Szacunkowej pp. Makowskiego i Margowickiemu.

— Nowe kółka rolnicze. Związek Kółek i organizacji rolniczych ziem Wileńskiej zorganizował w wciągu ubiegłego tygodnia nowe 3 kółka rolnicze w powiecie Mołodziezańskim w miejscowościach Chorzowo, Radoszkowice i Osowiec. (z)

— Dodatkowa komisja poborowa dla powiatu. W dniu 24bm. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2, odbędzie się pierwsza dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn urodz. w pow. Wileńsko-Trockim, którzy we właściwym czasie nie stanęli do komisji poborowych. (s)

P. P. S. lewica podburza rolników do strajku rolnego.

W ciągu ostatnich dni PPS. lewica prowadzi intensywnie agitację między bezrobotnymi rolnikami, służąc folwarczą i drobnymi rolnikami podburzając ich do straj-

— W dniu onegdajszym w rejonie Kalwarji patrol litewski uwieżyli przebywających na terytorjum litewskim 3 ch rolników polskich, którzy na podstawie przepustek rolnych udali się do Litwy w sprawach gospodarczych. Żołnierze litewscy usiłowali wymusić na rolnikach łapówkę, gdy jednak ci odmówili, pod zarzutem szpiegostwa osadzili ich w areszcie. Jeden z rolników niejaki Wl. Olechnowicz zdołał zbiec, mimo, iż podczas ucieczki został ranny w nogę przez patrol litewski. (s)

— Patrrole sowieckie rabują podróżnych i kupców na pograniczu.

W dniu onegdajszym na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Kulewicz w pobliżu wsi Domanie patrol sowiecki zafrzyrmał dwóch kupców polaków, których podczas rewizji obrabował z towaru i gotówki, poczem

Ze świata.

Praktyczne innowacje w Reichstagu berlińskim.

Posłów niemieckich, którzy nie poraz pierwszy weszli teraz do reichstagu, zdziwiła pewna innowacja. Z polecenia prezydenta reichstagu Löbena dokonano zmian na trybunie, przeznaczonej dla mówców. Mianowicie usunęto pulpit i założono dwa sygnały świetlne. Usunięcie pulpitu umożliwiała odczytywanie mów z manuskryptu. Tylko ci, którzy mają bardzo dobry wzrok mogą teraz czytać z manuskryptu, rozłożonego na stole trybuny. Wszyscy inni zmuszeni są mówić z pamięci. Prezydent Reichstagu chce w ten sposób usunąć długie i nudne gloszenia posłów, odczytujących monotonię wypracowane dla siebie przemówienia.

Teatr, sztuka i muzyka.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). „Magdalenki” które goszczą obecnie na repertuarze Teatru Polskiego, cieszą się powodzeniem ogromnem. Dziś i jutro (po raz ostatni) „Magdalenki”.

— Piątkowa premiera. Przygotowania do piątkowej premiery „Uda Szcześcia” Molin ra, pod sprężystą ręką Stanisława Dąbrowskiego idą rażno, to też spodziewać się należy, że „Uda Szcześcia” będzie sensacją dnia dla Wilna, jak to miało miejsce w innych teatrach gdzie utwor ten był wystawiany „Uda Szcześcia”, ma i inny tytuł „Bajka o wilku”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Program:

Sroda da 11 lipca 1928 r.

18:00: Sygnal czasu etc.

17:00: Muzyka z płyty gramofonowej.

17:25—17:50: Transmisja z Warszawy. Z przyrady jasnego brzęgu” odczyt wygłosił dr. Piotr Słonimski.

18:15—19:00: Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztralla w Wilnie. Orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego.

19:00—19:25: Audycja dla dzieci, ciekawą bajeczką opowie Halina Korzkowiczówna.

19:30—19:55: Transmisja z Warszawy. „U stóp nieżyty” wyłosi dr. St. Lewicki.

19:55: Komunikaty.

20:30—22:00: Transmisja z Warszawy: koncert wiecz. rny.

22:00—22:30: Sygnal czasu etc.

Na naszych pograniczach.

Polsko-sowiecka konferencja rolna.

Jak wiadomo władze polskie zawarły z Sowietami konwencję rolniczą w sprawie wolnego przejeżdżania rolników z terytorjum polskiego za imiennymi przepustkami rolnymi do Sowietów i z powrotem. Mimo tej uchwały, władze sowieckie bynajmniej nie do-

Bezprawia litewskich strażników.

W dniu onegdajszym w rejonie Kalwarji patrol litewski uwieżyli przebywających na terytorjum litewskim 3 ch rolników polskich, którzy na podstawie przepustek rolnych udali się do Litwy w sprawach gospodarczych. Żołnierze litewscy usiłowali wymusić na rolnikach łapówkę, gdy jednak ci odmówili, pod zarzutem szpiegostwa osadzili ich w areszcie. Jeden z rolników niejaki Wl. Olechnowicz zdołał zbiec, mimo, iż podczas ucieczki został ranny w nogę przez patrol litewski. (s)

Inspekcja.

W dniu wczorajszym wrócił z Warszawy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa p. major Kirtkiliś i w godzinach wieczornych wyjechał wraz z zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji Państw. nadkomisarzem Konopką na 5-dniową inspekcję do powiatu Dziśnieńskiego i Pestawskiego. (z)

Zastrzelenie gołębia pocztowego.

W rejonie strażnicy Kozakowszczyzna służba łączności K. O. P. wysłała podczas ćwiczeń gołębia pocztowego do jednej z najbliższych strażnic K. O. P. z meldunkiem. Po przelecaniu kilkuset metrów gołąb został zastrzelony przez żołnierza litewskiej straży granicznej, pomimo, że leciał nad terytorjum polskim. (z)

Patrrole sowieckie rabują podróżnych i kupców na pograniczu.

W dniu onegdajszym na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Kulewicz w pobliżu wsi Domanie patrol sowiecki zafrzyrmał dwóch kupców polaków, których podczas rewizji obrabował z towaru i gotówki, poczem

Z KRAJU.

Nowa Wilejka.

W dniu 1 lipca r. b. odbyła się tu kwista uliczna pod nazwą „Dzień kwiatka”...

Z Lidy.

Onegdaj w lidzkim sądzie pokoju znalazła rozwiązanie bardzo przykra pod względem społecznym sprawa...

Trzech pracowników kolejowych: Januszewski Ludwik—kontroler ruchu; Cieniuch Stanisław—zawiladowca st. Niemen i Gonczarko Adam—robotnik drogowy...

w czasie okupacji przez nich z. Wileńskiej.

Prowokacyjne oszczerstwa wyrażone p. Dąbrowskim wielką moralną krzywdę, dyskredytując go w oczach społeczeństwa...

Długotrwałe dochodzenia sądowo śledcze ustaliły, że p. Dąbrowski był zadenuncjowany przez wyższe wspomnianych panów nieusłusznie...

P. Dąbrowski zaskarżył oszczerców przed sądem. 3-go lipca Sad pokoju po gruntownym zbadaniu sprawy uznał winę oskarżonych...

Młoda lecz groźna bandytka.

W więzieniu w Brześciu Litewskim przebywa niezwykle bandytka, która mimo młodego wieku liczy bowiem dopiero lat 20...

niczą działalność na terenie Polesia.

Matrona Lawaj, nawiasem mówiąc bardzo przystojna, utrzymywała swoją szajkę w posłuchu...

Miała ostatnio czterech równocześnie kochanków, między innymi młodzieńca Michała Niczeborucha, który był jej prawą ręką...

Zamorowała go w lesie, dogoniwszy go tam konno, gdy po klótał zbiegł z miejsca postoju bandytów. Tam zaczęła się do niego przymilać i wtedy to, całując go i pieszcząc...

Wszystko natychmiast pościg za bandytami i po pewnym czasie udało się schwycić piękna, a tak groźną bandytkę. Okazuje się, że

prócz zabitego Niczeborucha, ma ona jeszcze kilka innych podobnych spraw na sumieniu...

Ukończenie studja nad budową szosy Landwarowo—Wilno.

Studja nad budową szosy Wilno—Landwarowo zostały już ukończone. Oprócz tego zostały opracowane dwa projekty budowy. Jeden powadzić będzie budowę szosy przez majątek Wakę i wieś Ludwinowo...

Nagły atak furji.

W dniu onegdajszym Józef K. ogólnie szanowany obywatel ziemski wł. maj. Raczkowski Szarkowskiej pow. Dziśnieńskiego będąc w miasteczku Szarkowszczyźnie

na jarmarku w sprawach gospodarczych dostał nagłe pomieszanie zmysłów i ataku furji. Chorym zaopiekowali się lekarze. (s)

Teror bolszewicki na ziemi polskiej.

Przed kilku dniami w rejonie Wielkich Chutor, dzięki jednemu z włóczęgów niejakemu Witoldowi Dańkiewiczowi, zdołano wykryć szeroko rozgałęzioną w tymże rejonie jacejkę komunistyczną...

Pożar lasu w puszczy Nalibockiej.

W dniu 8 bm. zapalił się las w odległości 3 kilometrów od miasteczka Żołudek. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, w której wzięli udział oddziały ochotniczej straży ogniowej z okolicznych gmin...

jednak około 20 hektarów starego lasu szpilkowego. (z)

Wykrycie tajnej gorzelni.

We wsi Rymnowo, gminy Radoszkowickiej, pow. Mołodeczańskiego władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na ślad tajnej gorzelni, stanowiącej własność Jana Osipowicza. Gorzelnia została opieczkowana a właściciel aresztowany i odstawiony do więzienia w Wilejce powiatowej. (z)

GIEŁDA

WARSZAWA, 10.VII. (P.A.T.)
Holandia 359.25—360.15—358.55.
Londyn 43.455—43.56—43.38.
Nowy York 8.90—8.92—8.88.
Paryż 34.99—35.08—34.90.
Praga 26.42—26.47—26.36.
Szwajcaria 171.25—172.75—171.39.
Wiedeń 125.60—125.91—125.29.
Włochy 46.84—46.96—46.92.
Markę niemiecką notowano nieoficjalnie 212.88.
Papiery procentowe:
Dolarówka 85.50—86.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5% kolejowa 61.75, 10% kolejowa 104, listy zastawne Banku Gosp. Kraj. i Banku Roln. i obligacje Banku Gosp. Kr. 94, 1/2 obl. Polsk. Banku Komun. em. II—81.75, em. III—93, 4, 5% ziemskie 52.75—52.60, 5% arszawskie 58.75—59, 8% Warszawa 75—72.50, 8% Łódź 68, 10% Radomia 80, 10% Siedlec 88.25, 7% listy zast. Kred. Tow. Ziemi dolarowe 85.

ŻNIWIARKI i KOSIARKI oryginalnie szwedzkie „ARVIKA-VIKING” oraz Deeringa i Mac-Cormicka. ZYGMUNT NAGRODZKI. Wilno, Zawalna 11 a. Dogodne warunki wypłaty.

ZAWIADOMIENIE Komitet Wykonawczy Pierwszych Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie. Katalog—Przewodnik ukaże się w formie Księgi pamiątkowej. Dział reklamowo—ogłoszeniowy tego wydawnictwa powierzony został wyłącznie Biuru Reklamowemu STEFANA GABROWSKIEGO w Wilnie ul. Garbarska Nr. 1, tel. 82.

Maszyny młyńskie walcze, kaspry, kamienie, jaglełniki, tryjery, turbiny, motory ropne, Diesla, gazowe, transmisyje, pasy, gurtki, gazę, siatki. Maszyny AKUSZERKI AKUSZERKA W. ŚMIAŁOWSKA. Przyjm. od 11 do 2-jej pop. Niezależnym ustępstw. Mickiewicza 46, m. 6. Wyd. Zdr. Publ. Nr. 66. 4289—19

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Kino-Ka-meralne „Polonia” Mickiewicz 22. Parter od 70 gr.

Kino „Piccadilly” ul. Wielka 42. Dziś premiera największego filmu świata BIAŁE NOCE (Prymabaleryna Jęgo Cesarskiej Mości) Monumentalne arcydzieło w 12 akt. z życia Cesarskiej Rosji lat ostatnich.

PROSZEK „KOGUTEK” DZIAŁA NAUSZKIBIENIENIEM BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE. Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko oryginalnych proszków z „Kogutkiem”

AMADA zastępuje 970: masło naturalne. Przetarg na drewno użytkowe. Nadleśnictwo Trockie (st. kol. Landwarów) sprzedaje z przetargu kloce i dłuższe przeważnie sosnowe wyrobione sposobem gospodarczym o ogólnej ilości ca 1570 m³.

POTRZEBNI pracownicy — udziałowcy biurowi i rzemieślnicy. Poszukuje pożyczki. DREWNO UŻYTKOWE sosnowe i świerkowe cięcia zimowego w Nadleśnictwach Olikińskim, Trockim, Orańskim, Różankowskim, Lidzkim. Bakszańskim, Wileńskim em i innych o masie około 7500 m³ oraz DREWNO KOPALNIANE o masie około 800 m³ do sprzedania w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie—Wielka 66, telefon 12—55.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA MEMORINKWANE 44300—24

DO ORYGINALNEJ NOWOŚCI dejącej łatwy i znaczny dochód poszukuje się jeszcze kilku Akwizytorów i Akwizytoerek. Tamże mogą się zająć w miesiącu swego pracy młodzi pp. urzędnicy i pp. urzędniczki. Instytucji zatrudniających dużo pracowników. Zgłaszać się: do Biura przy ul. Zawalnej 58—10b, od godz. 10—12 i 3—5. 981—00

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKURNE. Gileca Wileńska Nr. 3, Tel. 567. Przyjmuje od 8/1—11/4—8. W. Z. p. 29. Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5—7 p.p. W. Póhulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

MEBLE Od r. 1843 Istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaj na raty. Mieszkania i pokoje. Pokój lub dwa z umeblowaniem, wygodnym i używalnością kuchni do wynajęcia. Ul. Zygmuntońska 22, m. 8. Oglądać 9—12/4. 5150 0. GOTÓWKA Każdą sumę ulokujemy najsolidniej z mocną gwarancją, bardzo dogodnie Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9—06. 572 0

SIŁA ATRAKCYJNA KOBIETY i jej powodzenie u mężczyzny zależną jest w dużym stopniu od umiejętności w doborze subtelnego perfum. „HALKA” dla Pań „LILAS” dla Panów „DAJ-GO” dla Wszystkich. Oto najmłodniejsze subtelną perfumy fabryki HENRYK ŻAK —210

VIM na wilgotnej ściereczce doskonale oczyści cały dom i kuchnię. VIM Czyści i poleruje. Lever Brothers Limited, Anglia.

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13. NAUKA KAŻDY Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczyć się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. S. Kulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Ządajcie prospektów 43—13. W wagonie dla kobiet. — Przesz panie, ten pleszek musi iść precz z damskiego przedziału. — Ależ to jest sukal... SPRZEDAŻ DOM z placem 100 s. do sprzedania przy ul. Belfry Nr 14. O szczegółach dow. się przy ul. Antokolskiej Nr. 36 Fryzjerna. r1. OSRODEK pod Wilnem sprzedam niedrogo zaraz Budynek dobre, rzeka na miejscu. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, t-l. 9.05. 571. Na wydziale medycznym. Egzaminator: — Wymien pan najstraszliwszą chorobę. Student-bibosz: — Pragnienie. DZIERŻAWY Do wydzierżawienia ołowocowy ogród (250 drzew). W. Póhulanka 22 u dozorczy domu. 5121—0. Szuka pracy. Technicy potrzebni. Ogrzewalnik inżynier lub zarządca. Oferty, referencje, warunki skierować do Fabryki Maszyn S. Wawberski i Spółka, Spółka Akcyjna, Warszawa, Markowska 8. 5170—1. Poszukuje posiadcy. Skończyłam 4 klasy Liceum pp. Benedyktynek, umiem haftować i szyć bieliznę. Mogę zająć się dziećmi lub przyjąć posadę w sklepie, potrzebuję pracy i chętnie będę pracować. Adres: Wilno, ul. Wielka 22 m. 25 Anna Lewdorowicz. 25. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa 11. Tel. 12-44. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzących. Potrzebny do biurowego rutynowego biu-ralista na miejsce Kasjera-rachmistrza. Wiek do lat 50. Oferty własnoręcznie z podaniem życiorysu i odpisami świadectw składeć do Dz. W. Póhulanka 22 u dozorczy domu. 5152-0s